



Kat. Komp.

589423

BIBLIOTHECA  
UNIV. JAGELL.  
CRACOVENSIS

Mag. St. Dr.

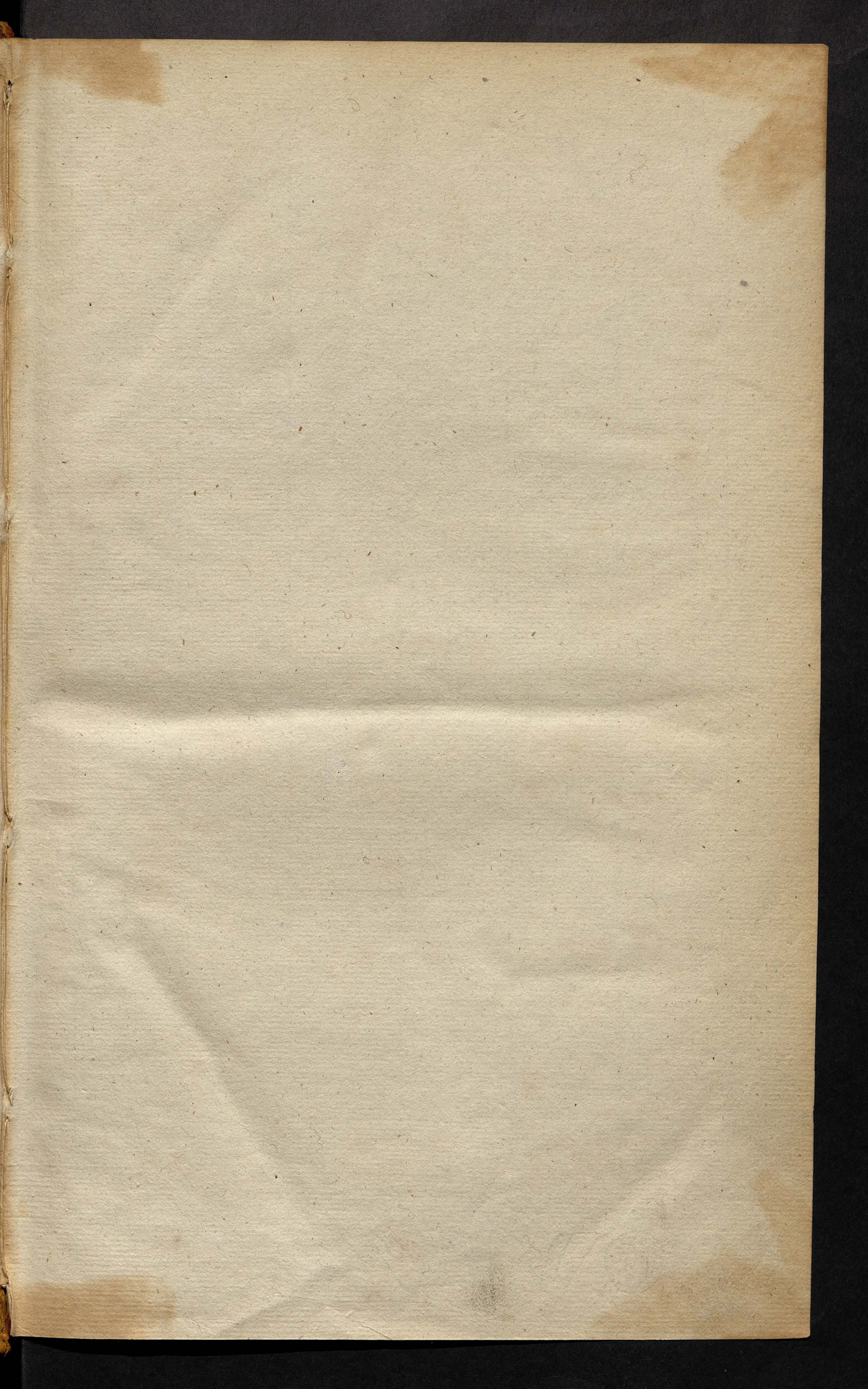
III



589423

III - Mag. St. Dr.







589423

III Mag. St. Dr.



16. 44

PRZYMOWIENIE SIĘ  
JASIE WIELMOŻNEGO  
ANTONIEGO ALEXEGO  
SUFFCZYNSKIEGO

GENERALU RUSKIEGO ZIEMI CHELMSKIEY POSŁA,

Dnia 26. Lipca 1793.

NA

SESSI SEYMOWEY.

---

**G**łos Twój JW. Mci Panie Marszałku dzisieyszą otwierając Sesi-  
sya, pierwszy raz trafił do sposobu myślenia mojego, i czyniąc  
ulgę sercu moiemu, uwielbienie jego mam za najwyższą satys-  
fakcyą—Wyraziłeś WMC. Pan i nazwałeś dzień wczorayszy  
licznemi zarzucający Izbę Projektami. Ja go sprawiedliwiey  
nazwać winienem płodem gorliwych i Obywatelskich myśli.  
Najjaśnieyszy Królu Panie mój Miłościwy! Najjaśnieysze  
Rzpltey Stany! Głos W. K. Mci dopiero skończony milczeniu  
moiemu czyniąc tamę, otwiera usta pełne równie jak serce naj-  
żywszego uwielbienia i uszanowania. Projekt od Tronu poda-  
ny, usty JO. Xcia Jnci Kancelerza W. Kor: ogłoszony: wstrzy-  
muie Izbę od zbawienney i niezwłocznie potrzebney jednomyśl-  
ności, a zżądania niektórych Seymujących, do Deliberacyi aby  
był wziętym, za potrzebę uznanym—Szanuję ja każdego z Sey-  
mujących Kollegow Wolność, bo sam na sobie przemocy do-  
świadczać nie życzę, ile mając Prawo po sobie, które równie  
każdemu z nas wzięcia ad deliberandum Projektu dozwala;  
Lecz gdy światły głos zawsze odemnie szacowanego Kolegi  
JW. Młodzianowskiego Poła Rożańskiego, jasnie i dokładnie  
wytłumaczył, iż Projekt przez W. K. Mość podany, nie jest  
dzisieyszym, ale właśnie takim, jaki jest przez Kolegę mego  
JW. Kupnickiego od tygodnia podany; a zatym nie do Delibe-  
racyi, ale do Decyzyi iść winien.

Zgadzam się z tym zdaniem, i tak jest a nie inaczey Miłościwy Panie!  
zamilczeć jednak nie mogę i zataić sprawiedliwey zazdrości nie  
umiem, że mdy Izanowny Kolega, z swym Projektem umiał  
dogodnie trafić w myśl W. K. Mci w dzisieyszym wyłuszczo-  
ną Projekcie, bo lubo go co do brzmienia i składu słow, znam  
różnym

A



rdżnym, tak równie co do istoty i treści znam być jednym i zgodnym, i to—co do wniesionego Projektu.—Teraz co do głosu W. K. Mei. Wyraziłeś Miłościwy Panie sposób myślenia swego i chęć do uszczęśliwienia Ojczyzny dążące; Ktokolwiek zechce roztrząsać Panowanie W. K. Mei, znajdzie w nim czystość intencji Pańskich, że zaś skutek onym nie odpowiadał, krytycznym i na zgubę Narodu sprzyśiężonym okolicznościom, przypisać winien.

**W** tym miejscu lubo może niepotrzebnego w tym czasie i miejscu i mało na co zdatnego, nie umiem ubliżyć Ci Miłościwy Panie zaświadczenia; Rok wstępu Twego na Tron, zastał mnie jeszcze w wieku do poślugi Krainowej nie zdolnym, ale chęć stania się zdatnym do poślug dzisiejszey podobnych, kazała mi się znajdować na Seymach wszystkich, i dla tego Miłościwy Panie na zeszłym Seymie nie byłem w Izbie w tey co dziś postaci, znajdowałem się jednak jako Arbiter, a z uwielbieniem słuchając Głosow Pańskich, równie z Obywatelskiej, jako i Oycowskiej gorliwości pochodzących, starałem się one w pamięci zachować.—Ale gdy W. K. Mość w Głosie swoim dopiero mianym, na usprawiedliwienie intencji swoich wspomnieć raczyłeś kilka w przeszłym Seymie mianych, niewiem dla czego przepomniałeś W. K. Mość, ten, któryś dobrotliwie i troskliwie wyrzec raczył zdami się na dniu 20. 9br: 1788. Roku, w ów czas, gdy się rzecz toczyła o zawarcie Aliansu z Królem Jmcią Pruskim.

**Ten** Głos W. K. Mei prawdziwie Oycowski, gdy najdalszey dojdzie potomności, a ta z pilnością go czytając, znajdzie nie nie opuszczonego w wyluszczeniu jasnym i otwartym pomysłnych i nie pomysłnych z tego Aliansu skutków, a zerwanie dawniejszych związków, wyobrażać Cię sobie będzie Miłościwy Panie przezornym, troskliwym i bacznym Oycem na wszystko; a zwróciwszy oko na niniejszy oplakany stan Ojczyzny naszej, pewnie nie Waszey Królewskiej Mości, ale niedowiarstwu, pod ów czas Seymujących, i czasowi złorzeczyć nie przestanie.

**Zwracam** się teraz do Ciebie JW. Mei Panie Marszałku! ponieważ prawie jednomyślnie zdanie się być przyjętym Projekt od Tronu podany prócz niektórych JWW. Kollegow, a mianowicie JW. Karckiego Płockiego Posła deliberacyi żądających, racz JW. Marszałku zanieść swoje interessowanie do tych Zaczynnych Kollegow, aby od swego odstąpili żądania; a ja więcej jak pewnym jestem, że i JW. Płocki równie jak i Zaczni i go dni Kollegy nasi przychylią się do zdania w większey nierównie liczbie Kollegow przez usta moje ogłoszonego.

**Lecz** gdybyś był tak nieszczęśliwym, iżbyś wysłuchanym nie został, więc upraszam WMC. Pana o uformowanie propozycyi ad turnum, aby Ci jeszcze i wina marnotrawstwa czasu przypisaną nie była.

PRZY-



# PRZYMOWIENIE SIĘ

TEGOZ

Dnia 27. Lipca 1793.

**M**ości Panie Marzałku! Honor Twóy, znam bydź honorem Izby, hańbę jednego, znam bydź nieodłącznie hańbą drugiego; gdy do Decyzji mojej tocząca się teraz przyidzie materya, będę umiał cniecie nadgodę, a niecniecie wymierzyć karę.

Miłościwy Panie! Najjaśnieysze Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany!

Dopełniając pokilkakrotnie tey Krajowi posługi, zdziwiony i zgorzłonny na dniu dzisieyszym zostałem: iż pomijając, że jest wbrew Prawu, ale że w czasie tym, w którym nie różnić się, ale jednoczye swe zdania przystoi i należy; słyszałem w tym momencie głos Kolegi refutujący głos Kollędzie od Tygodnia miany.

Te rozjątrzenia znając, iż więcey uszczerbku przez niszczenie czasu, niż pożytku Krajowi przynieść mogą, zaklinam Was JW. Kollędzy na miłość własną, abysmy takowych poprzeszali głosów, które złe wziętą o nas będą się zdawali zatwierdzać opinią; iż Polacy w nieszczęściu własnym, zamiast tego, iżby skuteczną radą wspierali Oyczyznę, na zwadach, i sporach między sobą czas trawia. — Oświadczam się przeto przed W. K. Mcią, jako najlepszym posług moich świadkiem, i Sędzią, iż nigdy Prawa tego nieprzesząpiłem. Oświadczam się oraz i w tym momencie, iż nie myślą refutowania głosu JW. Wyszogrodzkiemu Mikorkiemu, który wyraził, iż podział Władz, zgubił Rzym, a mianowicie przy ustanowieniu Tryumviratu, przypomnieć temu zecnemu Kollędzie winienem, co do upadku Rzymu, że ten ustanowieniu Trybunow przypisać należy. — Co zaś do naszego Kraju odwołuję się do Głosu mojego przed kilką dniami mianego, w którym jaśnie tłómaczyłem się, iż za Panowania Wafzey Królewskiej Mci, podobnego Rzplta kilkakrotnie doznawała władz swoich podziału.

Nota do Ministra Pruskiego, którą JO. Xiążę Jmć Koronny, i JW. Litewski, Pieczętarze przed Was Najjaśnieysze Stany przynieśli, podług mnie zdaje się bydź niedokładną i niedostateczną, i śmiało się odwołuję do przekonania tych godnych uwielbienia Ministrów, o moim realnie dla nich Szacunku, i osobistym poważeniu, i że nie myślą



krytykowania ich świątliwych zdań, ale z przekonania mego mówię, iż zdają się być nayeffencyonalniejszy obiekt opuszczonemi: jako to w Roku 1764. gdy w ów czas Jmieniem Króla Jmci Pruskiego JP. Benoit dopraszając się o przyznanie Królowi i Panu swemu Tytułu Króla Prus całych, zaręczył Rzpltey w Deklaracyi swojej następnemi słowy: *Nihil quidquam a Corpore Reipublica adimam, nec adimere permittam*: i chociaż pomimo powyższej Deklaracyi w Roku 72. pokusił się o części Krajów Rzpltey do tych czas przez niego dzierzanych, wszelako w Roku 1775. zawartym Traktatem zabezpieczał nas, iż spokojnemi być byli winniśmy; gdy to, co w ów czas z Narodu słabości skorzystał za wieczne i niewzruszone; równie chciwości swojej, jak i spokojności naszej granice położył, potrzebne osądziłem także być odwołanie się do Deklaracyi Króla Jmci Pruskiego Jmieniem Seymowi zeszłemu podaney przez Ministra jego Hrabiego de Luchefini. Nienależało być przepomnianym oświadczenie tegoż Ministra Jmieniem Pana swego temuż Seymowi pod ów czas uczynione, gdy JW. Zeliński Kasztelan Biecki w ów czas zdami się zasiadający w Dęputacyi Interessów Zagranicznych, o odgłosie intencji Króla Jmci Pruskiego względem zabrania Gdańska i Torunia Seymującym Stanom doniósł; cóż na to odpowiedziano na zapytanie, jeśli nie to: że Król Jmci Pruski, jako Aliant i Sprzymierzeniec, nie tylko, że o tym nie myśli, ale nigdy o tym nie pomysli, i to co tamtemu Seymowi służyło na zaspokojenie Obywatelskiej troskliwości, w dzisiejszym na nowo nas wszystkich trwożyć zdaje się.

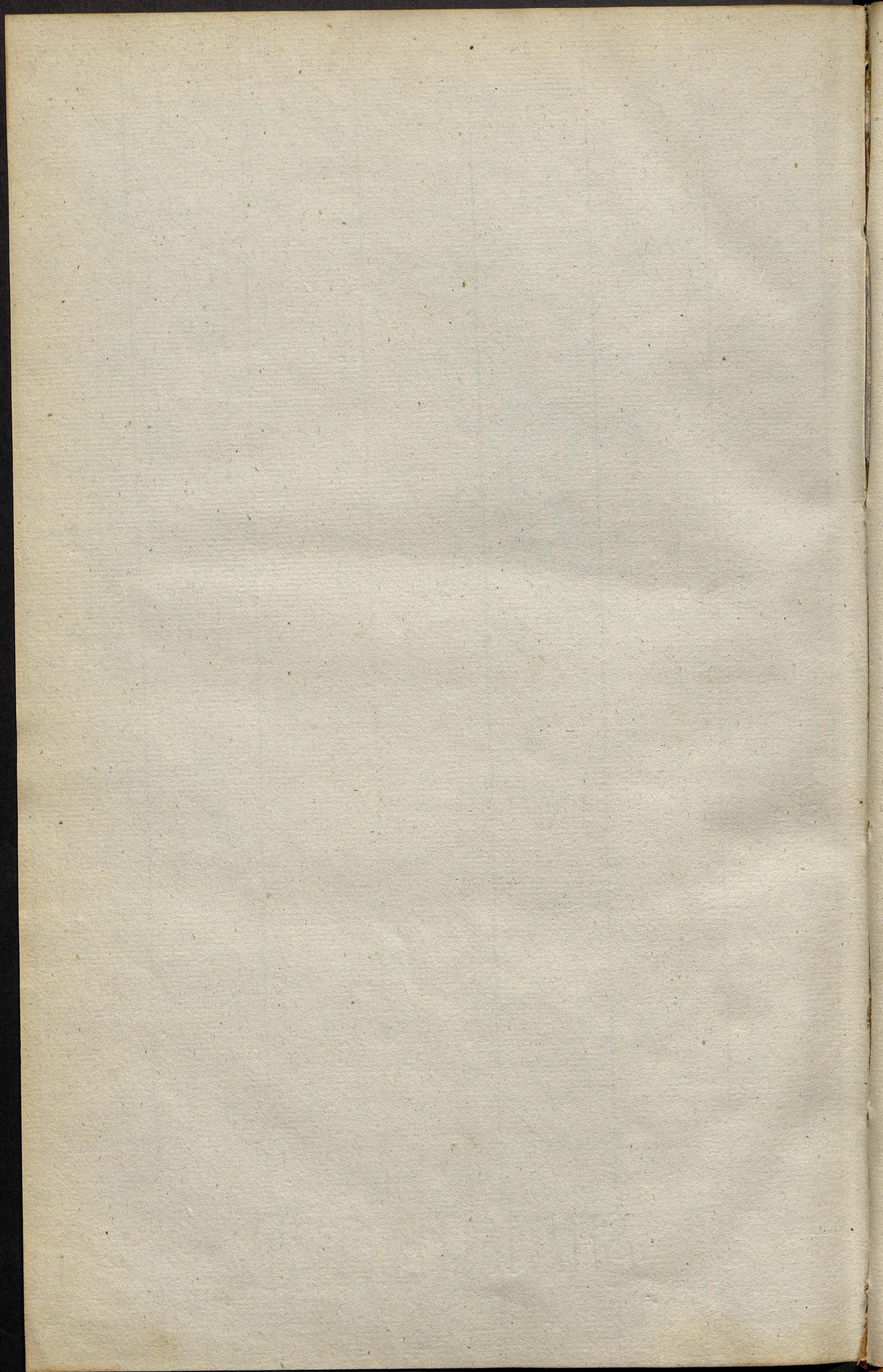
W lubo Mci Panie Marszałku dzisiejszych Króla Jmci Pruskiego pretensyi nie umiem nazwać, tylko tworem wyśzukanych do kraju naszego legelności, a chciwym na upadku i zniszczeniu naszym własnego wzrostu; Wszelako o rozdrukowanie podanego przez JW. Drewnowskiego Posta Łomżyńskiego, do negocyacyi z Dworem Berlińskim Projektu, i onego nam Kommunikacyą jak nayprędszą z miejsca mego upraszam.







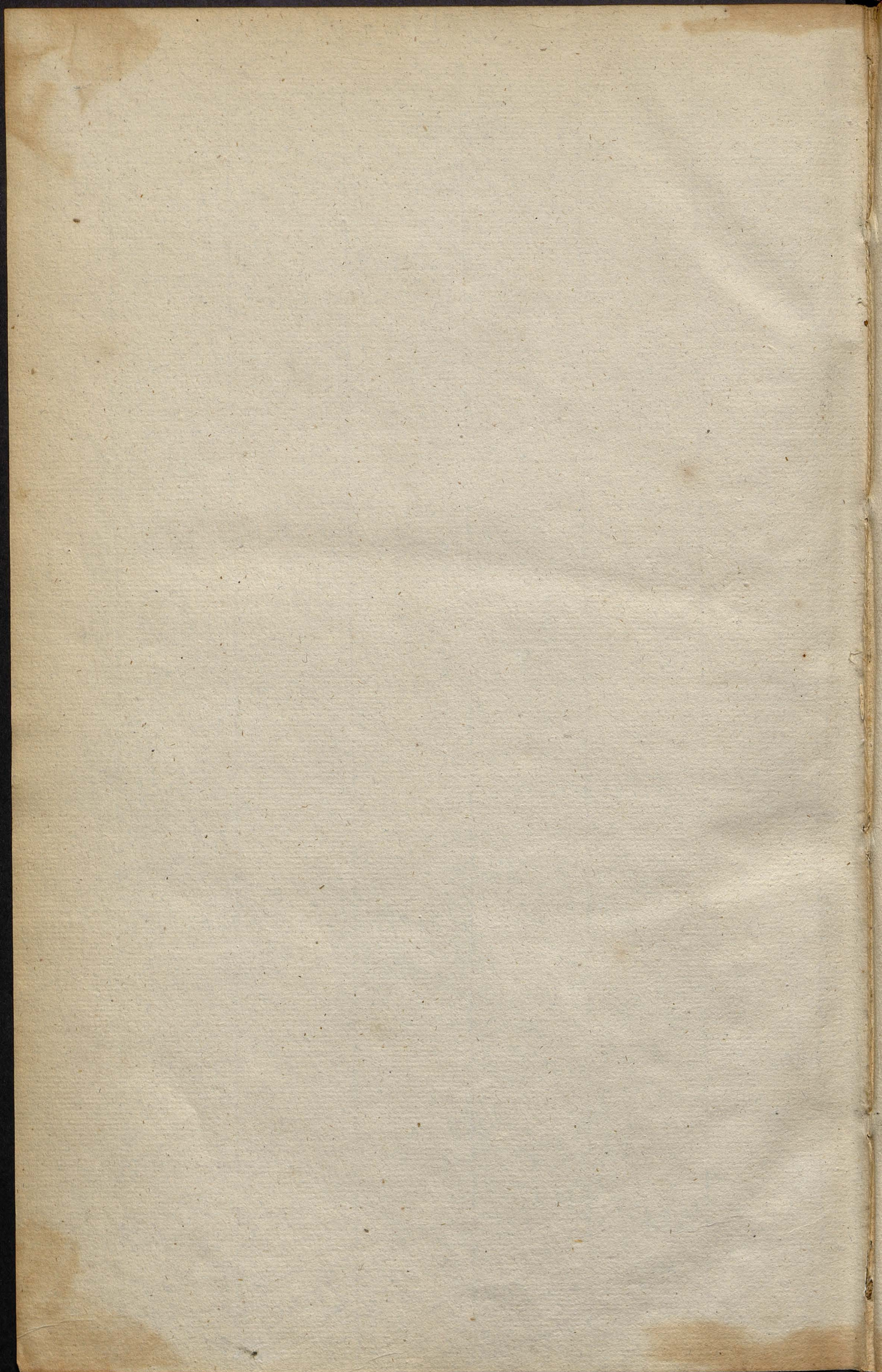














2.000 —

Biblioteka Jagiellońska



star0026118



